

Biznes na śniadanie

Data publikacji: 6.05.2017 9:45

Ostatni piątek miesiąca od połowy roku dla części przedsiębiorców, prawników i samorządowców z pogranicza polsko-czesko-słowackiego rozpoczyna się od wspólnego śniadania. To okazja by się wzajemnie poznać, wymienić doświadczeniami i nawiązać współpracę z korzyścią dla siebie, ale i dla regionu. A temu sprzyjają najlepiej spotkania nieformalne, bez przysłowiowego krawata.

□

Jak mówią organizatorzy pomysł nawiązania współpracy dojrzał od dawna, a w listopadzie postanowiono rozpocząć od śniadań. Konkretnego dnia w miesiącu, o stałej porze i w stałym miejscu. – **Spotykamy się po to, aby granica, która jest między Czechami a Polską przestała istnieć** – powiedział podczas ostatniego śniadania prawnik Jarosław Głowinkowski. Zwrócił też uwagę, że mieszkańcy terenów przygranicznych, a przedsiębiorcy przede wszystkim, z natury rzeczy muszą być otwarci na sąsiadów, poczynając od nawiązywania wzajemnych kontaktów międzyludzkich, a na przedstawianiu ciekawej oferty kończąc.

A brakuje choćby z polskiej strony informacji o ofercie turystycznej, na co zwróciła uwagę gość ostatniego kwietniowego śniadania, czeska europosłanka Kateřina Konečná z Nowego Jiczyna. Bo choć, jak przyznała, sporo osób z jej rodzinnego miasta przyjeżdża do Polski na zakupy, to już mało kto wie, że „niemal za górką” jest coś ciekawego, godnego zobaczenia. – **A to szkoda, bo przez turystykę ludzie lepiej się poznają.**

Z kolei wójt Brennej Jerzy Pilch, dla którego turystyka jest oczkiem w głowie, zauważył, że perspektywa Brukseli na działalność euroregionów różni od tej z poziomu współpracujących ze sobą gmin, stąd ważne jest zaktywizowanie środowisk biznesowych i samorządowych na trójstyku, a jeden z uczestników spotkania dodał, że choć w ramach UE i Schengen dysponujemy wieloma możliwościami prawnymi, to „borykamy się ze zwykłym ludzkim podejściem”. – **Dlatego się spotykamy, bo teraz można sobie wszystko wyjaśnić.**

– **Jest to cenna inicjatywa i uważam, że każda forma integracji środowiska biznesowego w ramach powiatu i regionu jest czymś dobrym i pożądanym** – powiedział OX.PL starosta cieszyński Janusz Król, który miał okazję być na jednym ze śniadań biznesowych, albo „śniadań w karczmie”, jak póki co nieoficjalnie są one nazywane przez uczestników. A pierwsze owoce już są. Kilka firm polskich i czeskich nawiązało już współpracę, do której być może tak szybko – o ile w ogóle – by nie doszło, gdyby nie wspólna rozmowa przy śniadaniowym stole.

(ÿ)